

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1153. Emge [hasło konkursowe] Ofiary. Sztuka ludowa. Dramat w 3 aktach w 5 odsłonach [utwór przesłany na konkurs dramatyczny Wydziału Krajowego we Lwowie].

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

Львівська бібліотека  
АН УРСР

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Бол. 1153

28.

Konkurs Dramat  
r. 1903

Lw. 116218/03

sztuka ludowa.

11 15 3

Львівська біб-ка АН УРСР  
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ  
№ *бав. 1153*

116218/07

" *Ofiary* "

former

*Emye.*



1924  
1.153

"Ofiary."  
Sztuka ludowa.

Dramat w 3. aktach w 5 <sup>ciu</sup>/<sub>7</sub> odstępach

Osoby.

- |                 |                         |
|-----------------|-------------------------|
| " Wojciechowa   | wieśniarka żona pieśli. |
| " Samuel        | karzmarz                |
| " Salka         | jego córka              |
| " Rebeka        | stara żydówka           |
| " Gotda         | wyrobnik wiejski        |
| " Pan Feliks    | kierownik kółka         |
| " Pan Lesniak   | nauczyciel ludowy.      |
| " Jozek         | arendarz myta.          |
| " Sios. Marta   | } felicyjanki           |
| " Sios. Cecylia |                         |

"	Wotkowie	gospodarze wiejscy.
"	Hankusowie	" " " " "
"	Jarkowa	kobieta wiejska.
"	Józkowa	" " wólowa.
"	Franch	- -
"	Jedrek	} formalne dworscy.
"	Simon	
"	Lyd I	} handełesy wiejscy.
"	Lyd II	
"	Lyd III	

Wieśniacy — Lydzi —

Prócz dzieje się na  
wsi w krakowskiem.

---

1

# Akt I <sup>nowy</sup>

---

## W chacie wiejskiej.

---

„Scena przedstawia wnętrze chaty  
„wiejskiej. - Przy ścianie, stoi stół. przed  
„nim ława, na przeciwnej ścianie -  
„skrzynia malowana. Na ścianach  
„wiszą obrary święte, nisko i skośnie  
„po ścianę, zdalej także z pościelą ko-  
„łową w pasy. - Na nim, siedzi  
„kobieta blada i znekana, z gołą głową  
„i krótkimi włosami. Potyszac dziecko  
„noga, zawodzi i lamentuje. -

Scena I <sup>wsra</sup>

Wojciechowa (przygnębiona)

O! jakże, mi się, ten tydzień pole-

-ce. - Jako? nigdy? wlece -

A... tak; ciężko na dusy! -

- Smutek - trapi - gniewie! -

Bo, w którą tylko stronę - swoje

-ocy obróce?

Niżej, nie nic nie piesy - Ale!

- wsykiem się smuce!

Tu! Mojego; nie widai? . . .

. . . - Już, tydzień na robocie!

Może; się dziś zakończy? - to -

- grodzienie przy płocie?



A, kieby? chociaż przymióst?<sup>2</sup>  
 - Co, pueniedry ze dwora?<sup>2</sup>  
 - Juz, tydzien temu Dziecku -  
 - jak, skończyto, sie wcora.

(placzac)  
 Oj! biedna moja głowa!  
 Same! smutki! - strapienia!  
 Tu!... Dziecko na swiat przysto!  
 - Nimoi nic - do pchscenia!  
 Ani? Kogo poprosić? Bo...  
 - do biedy - któż przyjdzie?<sup>2</sup>  
 Za kumotrow z gospodarzy?<sup>2</sup>  
 - Nikt - z ochotą, nie wyjdzie

Toc,, myslatam, za kumotra?<sup>2</sup>  
 "Harbowego", ze dwora!

Oj... Maryne za "kumoskę"!  
 - Co stwóży u "Zandora"!  
 Albo? "Łoske Pajakównę"!  
 - "Niedateko" z folwarku?

- - - - -  
 Ale? Gdzie tu co sprzedać?  
 - Daleko - do jarmarku!  
 A, przecie? Choćby wódki?  
 - Trza kumotrom postawić!  
 Przycemże będą spiewać?  
 - Przycem? będą sie bawić?  
 (ptaszac)

Oj! Bore! Bore!

- - - - -  
 Przysli; kiedyś "Sekwestry"  
 - Za podatki spisali.

Tyle! byto nasy pracy - Tak!  
- sierkosowa prali! -

A, Bóg wie? Kto tu jesce?  
- Zbirot kiedy to bedzie?

Moze; jakie zydzisko? . . . .  
- Na tej roli zasiedzie?

-----  
I, ostatnia krowina - zabrał  
- mi - ter - szmul wcóra.

Guz, nad sammem wieczorem -  
- Guz porina byta pora.

Jakte zydziska przysty . . . . .  
- Tak! kijami ja sickli!

I ostatnia chudobe, ze stajni  
- mi wywolekti!

-----

(stacrac)

Oj! Bore! Bore! Bozycku!  
- na niebie!...

Cy? Jaz nimia litosci? Jaz nic?  
- olo nas u Ciebie?

-----  
(slychac Dzwony)

-----  
(Kojciechowa bijac sie w pierci)

-----  
Dzwonia! !

Wiec widac - konczac sie niespory.

- We wsi "Misyc."

Z jechali - Ksiera i Preory.

Z okolne Państwo! .....

I z miasta przybyli.  
 Dopiero! - - - To, ta, s'lic,  
 - ne, koronie mówili?

(spoglądając po sobie)

Jagern; sie opuścila! Ani -  
 - chustki na głowie?  
 A, może też kto zajrzy?  
 - Może co i opowie?

(pryczesując głowę - chustkę zawieszając)

Trza mi sie będzie trocha -  
 - ogarnąć - przygotować!  
 Bo i jakże sie ludziom?  
 - Będzie brudno przedstawić.

„ Za sceną stychań naborna, piesń.  
 „ Serolecna Matko. ” spiewana przez  
 „ ludzi powracających z Misji. Po skwili  
 „ wchodzi ludzie wiejscy - niosac sena  
 „ i wianice z pierruka. —

## Scena II <sup>ga</sup>

„ Wchodzi. „

„ Jorkowa - Jarkowie - Wolkowie -  
 „ z chtopakiem - chtopak majac pisz.  
 „ cratke - trabke - ustawiarnie swi.  
 „ sta nad kolebka Dziecku. ”

( Wszyscy, paxem )

Pochwolony! Jerus Chrystus!

Wojciechowa.

Na wieki! Jak się macie?

— Witajcie!

— Coż ta stycha?!

Zózkowa.

Oj! Cuda! Cuda, strasne!

— w świecie!

Siedzicie tu w chatupie.

— I nic tego nie wiecie.

Oj! Co tyż ta ci księża?!

— Z ambony góda?!

Mówie Wom... że, na gto,

— wie, wotasy debem staja!

11.

Jak, se ctowiek rozmysli...

- swoje przewinienie?

To: już chyba? Dło Niego?

- W piekle umieszczenie?!

Jarkowa.

Już-się, ludzie rozchodzą —  
- Już się zakończyło!

Narodu!... Cóż strasna!

- A co? Państwa byto?

Strasne śliczne koranie! Noii!

- Wystawienie!

I niespory i Suma!

- Cóż jakie modlenie!

- - - - -



## Wotek.

Tak, już lud nawracali.....

- T... zwaśnionych godzili!

O nawrócenie grzesnych - Wszyscy

- Boga prosili. -

A Ksieża wciąż zachęcali -

"Na płótno się zróbcie!"

Tego! Nie nie ustysz na zia,

- Dnym odpuszcie.

Sam "Preor" chodrit z tacka!

"Dość; ludnie dawali!"

Może ta odbudują? Bo siła

- zebrali!

## Yarkowa.

Jużci!... Trza byto składki.

- Bo... Strasne zniszczenie!

Tacie - to wszystko idzie, na  
 - „Boskie chwalenie”!

Wotkowa, (chwalać)

Eee! nas księżyk posiadać dobry -  
 - gorliwy i czynny -  
 I „drwonnice” postawit. I ludziom  
 - uczynny -  
 Jak; Go, o co poprosi - da -  
 - i posługuje -  
 Czasem komu raczko „Pogrzeb”  
 - z kredytuje. -

Zórkowa, (szulerowo)

Ehe! Dobry? Miałam się

— za Franka wydawać  
 Poślizwa na poczek! Po-  
 — sli, sie spowiadać  
 To.....! Jak, zacot. Frankowa  
 — wciaz we tbie przewraca  
 I podwodzić Mu na mnie!  
 — odemnie odwracać!

— — — — —  
 He; jestem „staro baba”. —  
 — A On „chtopok mtody”,  
 He; jo mam dwia gębe.  
 He; nie bedzie zgody.  
 He; jo gozotke pije! Chtopo-  
 — ków buntuje!  
 Cć jakic — na mnie zeczy-  
 — przed Nim wygaduj

I tak, tem pokierowot.....  
 ... Lem, sie nie wydata!..  
 A bytabym - trzeciego - jesse -  
 - chłopa miata!!

Jarkowa. (z przekasem)

Ee! Jakby Was ta był kciot?<sup>2</sup>  
 - to nikt nie przeskodri!  
 Lenia, sie ta i stary! Lenia,  
 - sie i młodzi!  
 Samaście za Nim gonita -  
 - salata -  
 Naprzyksataście sie!!  
 - Notoście ostata!

- - - - -

Józkowa (ze złością)

Stulcie! stulcie! Bo-  
 - Was! zamaluje!  
 U mnie nie tra wiele?  
 Jak Was pocestuje?  
 To! .. Ani zwiniecie!

Wotkowa (spokojąc)

A pichore! - Lichore! -  
 - "Z kościoła" idziecie!  
 Turcie przysty? Tu jeste-  
 - kłócić się będziecie.  
 A py to tu karcma? ..  
 - wnet byście się bity!

A, godzina temu - taście się -  
- modliły.

Nie, tra, już ani żydów - ani  
- poganiarza!

A: ksiądz zawsze miy! woła!  
- wspomina!

### Wótek.

Casem; to i żydy lepsze, od kato.  
- lików.

Niesłyszeliście to; pod kościotem -  
- kryków!

A Salka, choć żydówka - tak  
- prokornie stała

Jak gdyby, w nabożeństwie -  
- też, uobriet brać miała

### Wótkowa.

O! Ona; to nie patry - nigdy -

— na zydówce!  
 Dzisiaj z taką prokorą opus,  
 — ciałą główce.  
 A takie? to to dobre i takie  
 — spokojne —  
 Strasznie! to zydówciatko —  
 — jakieś bogobojne. —

Wojciechowa (chwaląc)

Oj! kiebyście Wy wiedzieli —  
 — że Ona tu co dnia.  
 Lawse, mi cośik przysle!  
 — Dzisiok nawet do dnia.  
 Przystata, trochę kawy i tro.  
 — che rosotu!

A widzieć, że to wszystko ze swojego  
- stolu.

I pewno, żeby żydy o tem nie wie.  
- drwały -

Bo, zawsze upomino, by garki  
- ostaty.

## Wolkowa.

A. a. a...! Ja i żyd ja strasznie  
- miłuje i lubi.

I, na feji, nauke - pluzo -  
- grosa gubi!

Bo, tylko w tej dziewczynie  
- mo upodobanie.

Dło, Niej, to sperowanie - dło  
- Niej, to składanie.



## Wotek.

Ale, za to zyd? Jucha! Ldzi  
 - rac! Strasny Edzira  
 Niscyciel! Katolikow strasny  
 - poniewirac.

Skieby, mozt tego "Gaja" obe,  
 - Driei ze skory.

Toby, Go chetnie obdarz, od  
 - plotu do gory.

Strasnie! psiowiaru chytro!  
 - dzieci do potowy!

On, to juw pot majatku!  
 - zezar Wajciechowy:

Scena III cia  
 ~~~~~

( Wchodzi Feliks i Kaucyciel )

Feliks.

Dobry wieczór! Co słychać?

- Jakże się miewacie?

Widzę, że dosyć gości, macie Dzi-  
- siaj wchacie.

A, to, pewno Platego - że zaraz  
- przy Drodze.

Jak, się idzie do kościoła - to i  
- tu - po Drodze?

A, chorego - odwiedzić - to, sto Dzi-  
- odpustu.

( przestupując piernikami )

Ot, macie tu pierniki - bo te też  
- z odpustu!

Nauczyciel,  
| spoglądając w kołyskę. |

A, ja: przy sposobności - przyszedł  
- uczenice -  
Poroitam - bo mnie uczył, będę  
- za jaką rocznicę? <sup>2</sup>

| ogólny śmiech. |

Wolkowie | wstając. |

Tza iść - bo i śmierć się robi.  
Nikogo - nima w domu. Któż po  
- przysposobi? <sup>2</sup>

Ano - Zostajcie z Bogiem.

A, krzepcie się jako.

Boście, strasnie mixerno - strasnie  
- ladajako.

| wszyscy wychodzą |

Zostajcie z Bogiem !

Scena IV ta

Feliks. | siadając |

Co słyhać z Wami? Tono Wasz

- pojedzie?

Do Ostrowy? Czy Saksów?

Ha! Moje lepiej będzie?

Bo, teraz - to tak trudno - jaki

- grosz zarobić?

A, gruntu macie mało. — —  
 Grosza-trochę zrobić  
 I, przynieść go do kraju — —  
 — Polepszyć-byt w domu. —  
 Tak, uczynić, To przecież! nie są  
 — Dzi nikomu?  
 Ale — Jak inni robia? Sprzeda  
 — swoją ziemię.  
 Za, mały-często pieniądz. To;  
 — "Wyroczne" plemie.  
 Nie raz, zabiera żonę i Dzieci  
 — przenosi. —  
 A, potem w obcym kraju, chleb  
 — iebnie — prosi!  
 Lub, ginie zwykłe z niedy. Często  
 — nim dojedzie.

Nieraz - to „emigrantom” naszym  
- tak się powiedzie!

Nauczyciel [z zalem.]

Bo, ziemi swej nie kocha! Nie lubi!  
Sprzedając własną ziemię! Lwy,  
- kłe tym się gubi!  
I ja, <sup>(po chwili)</sup> takie tak słyszał. że Wasz  
- się wybiera. -

Gwizcie! Zapewne . . . . .  
Niechaj, w środkach nieprebiera.  
I Wy! Mu takie nie broncie -  
- nie garście!  
Ale, niechaj On jedzie! Wy!!  
- w domu zostanście!

Przecież, te trochę pola - samo  
- - - - - spróbujcie!

A, gdy przypadkiem - w czym  
- nieporadzicie!

To, przecież rady? - u księdza -  
- czy u mnie?

Lawosze znajdziecie!

Ale, nie trza Dumnie.  
Jakto zrobita „Z Wygonu” -  
- Garkowa.

To też: pan Feliks - nie do,  
- radził słowa.

A, przecież; wszyscy chyba, podobnie  
- znacie.

Ekogo w tym panu Feliksie?  
- nie macie?

Czy chcecie rady? Czy chcecie pomo-

Chętnie Wam służy i we Dnie  
i w nocy!

I towar w sklepie - wietelny -  
- uroczy. -

Taki przystępny! Cichy! nie  
- kłótlivy!

Wojciechowa | staniając się do mojej Felik. //

Oj prawda! Jesteście pociwcy - Wy!  
- Panie!

Gdy, Was za meza - kiej kłoso  
- Postanie. -



To, samo, szczęście z pewnością po  
 — siedzieć.  
 Strasznie-rozkoszne, życie z nią,  
 — mi będzie.

Feliks. | głaszcząc po pamięci |

Dziękuję, Ci kobieto, — za dobre  
 — mniemanie.  
 Oby; Dobra „Ja” była, po mnie  
 — się postanie.  
 Nie, zważyłbym po prawdzie! —  
 Ktoby „Ona” była?  
 Z jakiego pochodzenia,? Byle dla  
 — mnie miła!

| zwracając się do nauczyciela. |

Nesmy się zgadali. — to o tem!  
— To o tem!

Zostawmy — do profesora — zostaw.  
— my — na potem.

Po, przecież i tam lata? I Wy  
— nie od tego?

Chodźmy!

— Moje ustąpić do domu mojego?  
A, Wojciechowa, niech swojemu  
— fornie.

Te, się zgadato. lubaj z nami  
— w sprawie.

Te i my mamy, takie przekonanie  
Aby, jechał za chlebem. — Takie  
— nasze zdanie. —

Bo: wobec tego - że „Gajecie!”

- „plugi”

Le: zapisali - nawet, pono plugi

To, trudno będzie? Prawie -

- nie możliwe!

I, wszelkie pały - byłyby, szko.

- Olive.

-----  
 Gostajcie z Bogiem.

- Kiedy Wasz powrót

Niech, przyjdzie do mnie! Lech

- niech się nie smuci

Bo, mi mówiono! Tak, kiedyś

- słyszałem,

Le: Wasz z rozpacz! Aż wal

- czył ze szatem.

-----

Tak, się nie godzi! Co tylko Bóg  
 — zradzi —  
 Niech człowiek przyjmie. Lech —  
 — sam niech nie bładzi  
 Trsa; wierzyć w Boga —! Spetniać  
 — wola — Jego!  
 Czynieć samemu! Ale ufać —  
 — w Niego!

Bywajcie, Drowi! !

Niech Bóg ma w opiece!

| Wychoźca |

Wojciechowa / po chwili /

Łatwo mówić kuzdemu ?

- Ale nie dać picie.

Wase! litosci - i - Wase godam

Na po sie przydo? Gdy grosz

- nie stanic?

O! Wszyscy posli. - - -

- Skuzok w swoja strone.

A, los, Dotyka tylko <sup>4</sup> miera,

- zone. -

Wice, treba robic - jak robic

- wypada! -

Nie, jak - kto - myśli? radzi

- albo gada? -

O, coż mi z tego? Co Oni mów

- li?

Chiej - wszyscy pošli - Nic nie zos,  
- ławili.

A, tu, tsa podzien - to światła -  
- to soli! -

I, py? to? serce - człowieka nie boli?

| siedząc Suma - płacze - lamentuje!

Oj! Bore! Bore!

| słychać lekkie pukanie do drzwi |

Kto tam? Noście wejść?

Scena V <sup>ta</sup>/<sub>3</sub>

Samul.

Pfuj! Taki paskidny czas —  
— takie zawieruche.

| spoglądając na kołyskę |

Nu? Co to Bóg dot? Chłopok  
— czy Dziewuche?

Wojciechowa.

Dziewocyna! —

Samul.

Przez uroku. ? Pani Wojciechowo  
 - T. feine i zdrowo!  
 Niech, Bóg do - Niech - sie to  
 - Dieruche - ładnie chorwo!  
 Niech, potem idzie za kmiecie!

[spoglądając n kolyskę]

Aj! waj! Takie feine! Duzo,  
 - feine Dycze.

Wojciechowa.

Oj! mocny Boze! Wersma ci ta  
 - kmiecie. ?!



Przecie, ta - Wy dobre - nasa bi,  
 - De wiecie?

Samul.

Ej! Pani Wojciechowo - to  
 - zawsze tak biedzi  
 A, przecie - Wojciechowo, na pola  
 - my grunt siedi

Wojciechowa.

I, cóz mi z tego gruntu?  
 Kiej już wnet nie moję  
 Za, Dlugi, nie pytają. Cy moje  
 - - - Cy swoje?

A! kej tu? Lepem? Prowadzić do  
 - jakiego końca?  
 Głosem, ocy wyptokata. Wnet,  
 - nie wire, stonca!

Samul.

Na, co sze pani? Wojciechowo trapi?  
 Do, kłopoty, sze tylko! chorobe,  
 - przycapi.

| radzić |

Niech - Wojciechowo - lepi bexie -  
 - radne babe -  
 Jak: bra pijadziów? - to Dac  
 - co w zastawie. -

| po chwili |

Pięcze, mocie pierzynie! Podu,  
 — szki pod głowe! —  
 Moie, mocie co sprzedacz? Macie  
 — moie krowe?

| z przymiłowaniem |

Szum i kupuje — I — na zas,  
 — taw bierie!

Moie, bydzi' kowiuch — stare —  
 — nowe — pierie.

Nu, co to jest ztego? Aj! waj!

— Jak trza! — To dawaj!

— A kad wriasić — Aby buto.

| przechadza się po łące — po chwili |

Niech, jna Wojciechowo se Do,  
 — bre pomysli!

Co to bierie? Jakby jutro - kumono.  
- trawie przyszli?

Nima chleba! - Nima tytoni! -  
- Nima wódki! -

A, przecie! u Szmula! wszystko wpra-  
- fie. jest w przegródki!

Wojciechowo potrzebuje, na to, Dacz.  
"pierzynę!"

A, wszystko, bierie. w domu sama.  
- ta goźdźne. -

No, co. Wojciechowo? Szmul nie  
- Dobrze radzi?

Dobre radę usłuchasz - nigdy -  
- nie zawadzy!

Wojciechowa | z goryczą +

Oj! Dobra, Wy ta, Dajecie mi  
 — rade —  
 Coby? ta pierzyna, posta na sa  
 — glade?

Szumul.

Oj! jaj! sta moje sumienie.

Przecke, Wojciechowo — nie jest,  
 „misigene.”

Jak, Wojciechowo — mi wszystko  
 — zaplaczę?

Szumul, nie jest, aloby! Szumul  
 — nie, nie zachaczy

Nu? A co - Wójczechowo zrobi?

- Jak trzeba?

Chciece - przekacz - w - Wom spadnie

- z nieba. <sup>1</sup>?

Takie, już cudów, sze teraz nie

- robi! -

Tyla; jest, co wtek sam sze przy-

- sposobi!

Go wiem - co Wójczechowo, o tem

- Dobrze wicie?

Co, Wójczechowo sama, sze Krzyw,

- Dziecie. <sup>2</sup>

Przece; macie własne pole -

- Wasa ojcowizna?

Tego, nikt nie zaprzeczy? Nawet

- Bóg to przyzna.

| perswadujac |

Możecie z tym tak zrobić? Jaką

- macie rolę?

Cóżto - jest? Sprzedacz także? Albo

- kawot pole?

Nie, kunięcznie, pierzynie? Pierz,

- zynie zostawić!

A - sprzedacz, kawot pola! Ismu

- woli, tak radzyc.

Teraz - będzie ostre zime! Pierz,

na sie przyda, ~~nie zostawić~~

Na co pani Wajciechowo, mo

- ja - Dacz do zyda?

Wajciechowa.

Oj! Duro mi ta z Wasy rady

- przydzie?

Z takimi, radami...? Wynoszte sie  
- zydzie!

Jak, sprzedom? To j gros sie wcha,  
- lupie rozleci -

Nie-bedziowa, nic mieli. Ani  
- nose Dzieci!

[placze.]

Przystoby, isci na sturbe - A z Dziec',  
- mi nijako. -

A. tak, to nam ta jesce! Jesce!  
- jako-tako!

Szum.

Przece: Wojciechowo mi? Co za,  
- sekwestrowane pole?



Tego, już, nie utrzymacie - Labie,  
 - ra - Wam pole!

Jesce: najlepsze pole - Niech -  
 - Szmul z peki kupi.

Bo, na Tycytacye! To kuzdy  
 - z Nos z lupi.

### Wojciechowa.

A, niech ta! Co już będzie!  
 - To - będzie!

Niech, się wiedzie. Kiej się  
 - wiedzie!

Kieby - jno - mój był zdrow.  
 - - - - - Pojdzie Ostrawy!

Abó! do Ameryki!

Niechce! Taki sprawy !!  
Sni! mi to jest w głowie!

Szum / powstaniem /

A. a. a. Jutro? Kuchotowie?  
- - - - - Tu po bexie?

- - - - - Nima chleba? Wodki!  
Do Ostrawy Daleko! -  
- - - - - do jutra czas krótki -

A jakby Dziecko? brui Boie  
- - - - - umarto?

Toby! Wojciechowce - Dobrze w serce  
- - - - - Parto?!

Wojciechowa (przeraziona)

Oj! Szmulu! Szmulku! Dyc!  
- Dobrze mówicie!

Co! mi ta po wsykiemu? Kiej!  
- nie chcecie Dziecie?

No? Ale cóż poradzić?

Nima phtopa! I kogó? ?  
- sie poradzić?

Szumul.

Na, co sze - Wojciechowy rodzycy  
- jakie phtope? ?

Tu: tra! Co by, pieniądów -  
- wyliczyć - na tape.

Tu: mima jas - - -  
 - - Samul! wszystko Dobrze placzy!  
 A? czy to, pieniądz Samula? Nie  
 - to samo znaczy?  
 Na, co tu, moja chodzyrz? Jakie  
 - inne kupcy?  
 Samul kupi - i - zaplaczy..  
 - Wojciechowo nie są głupcy.  
 Coby, sze Dali, na pole okradacz.  
 A. zresztą - Na co mamy?  
 - tutaj Dwio gadacz?

Scena VI ta

(słychać dobijanie do drzwi)

{ Wchodzi Golda }

Golda.

Pachvolony ! Jerus Chrystus.

Wajciechawa.

Na wieki wieków - Siadajcie  
- z kadzie Bóg prowadzi

Samul (wymijajaco)

Nu co ? Tymno na polu ! Got,  
- Da gracz sie radzi

A nawet w panna pore tu...  
- Golda przychodzy

Bo, nam tu z Wajciechow - o  
- warina, rzecz chodzi

Wy; znacie Golda - te take - co  
 - przy moi roli!  
 Co, to, moje karvime? przy tem  
 - polu stoi. -  
 Wojciechowo chere. Cobym ja to  
 - kupiat.

Wojciechowa (oburzona)

Ty, cór Ty zydzie pleciesz? Cys Ty  
 - zydzie zglupiał?

Szum (spokojnie)

No; powoli - powoli - Lekajcieno  
 - trochy -

Nieszkodzy! — Jo, nie biore.  
 — Albo to smiec-prochy

No? ... Niech jo slyszce? Co?  
 — chere Pani Wojciechowa

Ale, ganz recht! — ganz git!  
 — Tak, na jedno slowo.

Coby, nie buto, Stugie gesrefty  
 — i tary.

Wojciechowa / Decyduj

Zuscic, ta jo nie glupio-psue  
 — garto i wargi.

Ekij, juw Do tego Dosto. He —  
 — nima sposobu

To, już, ostatnie słowo! Jak widzę  
- Was obu!

La, te, samientka take! A... Dobrze  
- "pót morga" -

Docie 170 srybla!! Nie pusce!!  
- selonga!! -

Szmul - Golda | śmiesz się |

Ha! ha! ha!

Szmul.

Jakto? La, sama take? Cat,  
- kiem bez chłupce?

La, maty, kawolecek? Dac pi,  
- jadrów kupe?



Tak, nie idzie! - Trzeba wszy-  
 - stko - porachować -  
 Tu, trza - kontrakt! Notarysus  
 - Dwio - bexie to kosztowa  
 A py to? feine taka? Co to  
 - warte?  
 Aj! waj? Ehto mi źle zycy

Golda (obojętnie)

Nima, ta - nijakiego - na tem  
 - obrachunku.  
 Bedzicie, jesse mieli - Dwzo z ty  
 - frasunku.  
 Nijakie to! - Jatorwe! - i pa  
 - ste - i - radkie.

Tam, gdzie, się śnieg, rozlewał, pole  
- ciotkami gładkie! -

Samul.

No? Słyszełiscie Golda?

o! Nimom tu czo robycz?

Chodźcie Goldo. . . . .

Golda (zatrzymując)

Cekajcie!

Tak, zaraz odchodźcie?

Bedziecie, ta-żwasali - na, babskie  
- „godanie”?

Baba myśli; że za take - prz ty,  
- be 2 Dostanie?

A któraby? Na co? Takie ugo,  
- wysoko kupit?

Gakescie, to wyzackta! Sz. acym  
- wylupit!

Smul. (z niecierpliwomy)

Na, co, czekacz? Co jo tu mom  
- siediecz? Po co?

Gak, sie targowacz. - To - przy  
- najmniej o co.

Fuj! Bruń Boże! Od takie  
- interesy?

## Wojciechowa (z oburzeniem)

A póz? ta „psionwara” - takie głup.”  
- stroa - bresy. - !

„Dyc, jak - Dycce przechodza - Fry!”  
- rary sie kosi.

A „siano”? jak karbata. !

## Szmul.

Niech, sobie rosznie. ! . . . A jak?  
- przydzie stacyczny porta. ?

To, Wojciechowo - berie - proszycz -  
- Szmula. !

Loby, Dot pijadzwow. ! . By zapla.  
- czycz „mula. ?” !

„Kikste ! ? (pokarujac figę)

Golda (obojebrnie.)

Ani, mi ta nic z tego? - Ani  
- to nie moje?

Róbcie, se ta, jak kćcie?  
- Radicie, se oboje!

Ale, choiby, to - szorst - jak na  
- jedna - karte -

"Na świecie". To to pole! - Tego  
- nie, jest warte!

Ale, mi ta - wszystko jedno!  
- Co, mi ta do tego?

Wojciechowa (opamiętawszy)

Idźciez! ... Oba kusiciele!  
- Bore! straż mie z tego!

(namyślając po chwili)

Albo to — coś wysekła! —  
— Stowa po próżnicy!

Samul (tagodniej)

Wojciechowo! Handlujecie jakby  
— ze spudnice?

(po chwili)

Nu? ... Dacz <sup>sto</sup> Dwadziescia pięć korn <sup>kon</sup>  
— I karoz zapłacycz?

Golda, tw. jest <sup>za</sup> szwadek. — Berie  
— sprawiedliwie znaczycz!

Niech, Wojciechowo bierie! — —  
(groząc palcem) Póki tak — Samul daje?

Arnie, tegie, nie potrzeba. —  
— Niech, Wam sie nie zdaje?

Wojciechowa. (zastawia się)

I jakże, ta tak sprzedac' ? Chocisz,  
- bym i chciała.

Nawet, na to, co mi potrzeba, To  
- nie bede miała.

- Jurem. Do Was wyniesta - i groch  
- i - przeniese !

Daliscie mi, na wiosne jeszcze - do  
- konice.

A za, syko mi przecie - tak -  
- marnie placicie.

Juz, Wy mnie - chyba teraz -  
- do sętu znisycie.

Bo j coż mi ostatnie ? Dyc'  
- nie moja. krowa.

Wszystko! mi już zabrałi!  
 [Despercyje] Oj! pięknie mi głowa!

A dotórcierz! Dotórcicza! - Dyc!  
 - bójcie się Boga!!

Samul.

Auf meine mües! - Dla mnie  
 - centa więcej, nie jest, warte.

Go, tu, nie przyszedłem! Probycz -  
 - kpiny - żarte -!

Go: chce zapłacić pijadrow!  
 - A, Wy! - Jakże sprzedac!

Mnie, tu nie potrzeba - słowo -  
 - więcej - godac!

[Dostaje pieniądze i liwy.]



Raz - Dwa - trzy - .....  
 - sto - Dwadzieścia pięć!<sup>2</sup>  
 [Wojciechowa wieś nie puchonna]

Jako?? .. Wojciechowo<sup>2 2</sup>  
 - Niechciecie wziąć?<sup>2 1</sup>

Golda (nalegając)

Biercie! Biercie! Coś się  
 - tako sparto?<sup>2</sup>  
 Abo - to po więcej warto?<sup>2</sup>  
 - Brać pieniądze!<sup>1</sup>  
 Bo, jak bra. to ziemi nie ukroj  
 Mówie! brać pieniądze! Kiej  
 - zyd daje!

Wojciechowa (z ironią)

Ec' nie padćcie. Cześćcie ta. Wy  
 - Dobrego zrobili?  
 Mielisćcie pole! Spedalićcie! Prepili!

Golda (rozgniewany)

Furda mi! - Jak kee! To j  
 - piniadę mam!  
 Zarobic tu! - Zarobic - tam!  
 Dzis' pije! I zgeby nie wyjmuję  
 - fajki!  
 Downiej - nie byto za co kupić  
 - se gozalki!

Wojciechowa (z snyderstrem)

To też ta ludźcie! Cei, jako o tem  
- godaja!

I za Dobrego ceka! Wpale - Nos.  
- nimaja

Golda (z gniewem)

A, niekta, godaja! Wszystko.  
- mi jedno.

Spolic' Dwór! Chatyse biedne

Smul (choroży, pamięcie)

No? ...

... Nie bieracie? ...

... Bądźcie zdrowi. Wojciecho

Pijawców - jak raz - Szmul schowa!  
 "Więcej nima interesu!"

... Nima pas!

Zostajecie, Golda?

- Joo! Tde na sabas!

Wojciechowa (w obawie)

Ad, dołórcierz! - Dołórcierz! -

- Ady, krywola bedzie?

Niechre, Wom chetnie, oddom!

Niechre, Wom, sie wiedzie!

Szmul (kładąc pieniądze)

Nima pas! - Bierzecie?

"Patrzcie Golda?"

..... „Laplacatem” .....

Jutro, Wojciechowa także odda  
Potem, pojedziemy, do notaryusza  
Pisze, Was do „kontrakt” - Dziś  
- nikt nie zmusza

(z zadowoleniem)

Bezcie pas! - Jak bezcie zdrowo  
- No! bądźcie zdrowi!

(wyciągając rękę)

Dajcie szczęścia.

Niech, sze Dziecko ładnie chowa

Hurtyna spada.

Honiec Aktu II 90  
1/3

# Akt II <sup>gi</sup>

## W karczmie.

Scena przedstawia izbę karczemną - stół po  
 środku obok ławicy - szynkwas - półki z tyłami  
 - wódką - kieliszki - kufle. - W drugiej po.  
 łowie sceny - izba mieszkalna żydowska -  
 na stole przyrządzone świece na szabas - na  
 boku na półmisku ryba - hata. Przy stole  
 siedzą, ciż sami chłopcy i baby. Po powro-  
 cie z misy zabawiają się w karczmie. —

Scena I <sup>akt</sup><sub>3</sub>

[za statem na tarasie siostry]

" Jarkowa - Hankurowie - Wolkowic.

" Jarkowa - Florkowie - po srodku  
" z cygarami w ustach i kufkami wpeku

" stoja, Symon - Franek - Jesek -  
bracia przy maskach.

" "Salka szynkuje."

Hankus (stawiajac kufel)

Ale, sie, z Miszami "udato:

O! "udato!

I, pogoda byta! I, luda sie -  
- zebrato!

Pieknie sie obesto! - Pieknie.

Wolek (tracajac sie)

Niechaj teraz sklo zabreknie.  
Dawac piwa! Wodki jawnie.

Hankus (uprzedzajac)

O! To moje! Lasno! Lasno!  
Coz? Wy ta tak fundujecie?  
To, Wy, wnet zbankrutujecie.

Wolkowa (urazona)

O! ho! ho!

Coz? Wy - to znnowu bedziecie - cud  
- kiesien pachowal



A, z kądre to? Coyscie Wy-kiem-  
-poniewirali?

Yarkowa (podpierając boki)

Daj! jno tu piwa jescce!  
Jescce, jeden kufel, zmiesce! —

Tylko — nie, daj — tyle piany. —  
A, more ten kufel zlany?

Daj! swizego i cystego!

Jo! — Nie bede pita tego!

„[Osuwa kufel - Salka przynosi inne]

Yoskowa. (bijąc pięścią w stół)

Dawać, jescce ctyry piwa!

Clowiek, zadko w karcmie bywa!

(zapraszając rekę)

Prose. ' Franek. ' Jęrek. ' Symon.

(pokornosci kupel)

Pije. ' Zdrowie. ' Wasych. ' Imion

(Wzrysy trawiając się)

Wiwant. ' Wiwant. '

(Kobiety szepczą do siebie)

Józkowa (zpostrzegając)

Ł kad? Was razą moje słowa?

A. jór to, ja nie jest „gdowa”

Co? obchodzi moje cyry?

Kto? śmie tykać moje winy?

Pijcie. ' <sup>(na złość)</sup> chłopcy. ' przyjaciele. '

Wiwant. "

Wolkowa (zgorzona)

Gońkowo. 'Tego za wiele!  
Zawdy z Was jest „niewstydnica”!  
Zawszeście są „plugawica”!

Gońkowa. (wystraszona)

Tyla - mo ten co pije. ' Co i nie pije!  
Jak - pies zły! To zawdy wyje!  
Scekojcie. Scekojcie. Coz mie -  
- to obchodzi?  
Abo, to ludziom dogodzi?

Wolkowa.

Ec. ' z Wami traby sie zaroz pra-  
zyć.

Py- Was, nimirno nie gwaryc'.

Józkowa (Sowiar śpiewa)

" Swarmy sie ! Swarmy sie "  
 " Sbo sie pobijmy "  
 " Tylko gorotecki "  
 " Jesce se popijmy "  
 Huu ! Ha !

Jedrek.

Hola ! Dosyc' tej zabawy.  
 Kiej, se przygryzaja baby.  
 Zawazy sie jako bitka.  
 Biednie, z tego sprawa bryčka

Wotkowa (zawstyżona)

O! Nie, znos to, Jedrek spasu?<sup>2</sup>  
 Nie, będzie z nami, chatusu!<sup>1</sup>  
 Daj, wódkę - na przeprosiny!

Hankusowa (do Wotkowy) pot głośnie

A kierz? U Wotkowy „chrzciny”?<sup>2</sup>  
 Pewno, na Wotka sekaja!<sup>1</sup>  
 I z chrzcinami odwołkaja!<sup>1</sup>

Wotkowa.

A - bez to ksiądz, będzie swarut!<sup>1</sup>  
 Ktoby? sie ta jść odwarzut?<sup>2</sup>

Hankus (przedrzmiając)

Ho! ho! Jesce, Wy-tam-sam  
 - w kumy pójdziecie.  
 "z organista" - trymać Im bedziecie

Wolkowa (urazona)

A cóż? to organista? "Plewy"?  
 Cóż, tak przygadujecie? Widzicie  
 - ich? Ciewy?  
 Wyprosom se. Nie wtracajcie nosa  
 "Kawie nie dali grosa?"

Hankus.

Ho! ho! Cóż, Was to tak urazo

Najgorsy - Ten - co sie obrazo!  
 Nie, siagnijcie - pobym co - wiecej nie  
 - pedziot.  
 Bo, ta, i tak Was - na cas - bedzie  
 - wsyko - wiedzial?

Wolkowa (wsciekta.)

Ucisniecie sie! Nie wywołujcie!

Hankusowa (oburzona)

A, Wom co do mojego chłopa?  
 Tak, Was - prose, stulcie!

Gozdkowa. (skrobiaz na palcu)

Kociot - garkowi - przygania - A sam  
 - smoli.

Nie tra se pozwolić - orać na  
- swej roli!

A szóste przykazanie - od segórz  
- na świcie?

Jarkowa.

Jak widzę to Wy sie wnet sważy  
- bedzicie?

Podriva już - Bo i po spowiedzi  
To i w karcemie - siedzieć sie nie  
- godzi.

Symon - Jedrek. (narem)

Podriva! Podriva! Niech kara  
- płaci swoje.



Simon.

Go, płace śtyry piwa. Resta bylo  
- Tvoje.

„(Wryszy placz i rochochy się)

Scena II  $\frac{92}{7}$

(Cesra - po chwili - Salka opuszczając <sup>bezwzględnie</sup> <sub>reze</sub>)

Salka.

Ach! - Jakiesz; wstretne, dla mnie -  
- karzemne usługi?

Widzieć; wiecznie pijanice! Jak pok  
- wielki! - Slugi!

Tyle! Dzis; miotam, brudu! Ledwie  
- zgraja wyszta!

Obym! była - lepiej nigdy! Na  
 - świat ten, nie przyszło  
 Wszystko! mi, tak odrazu! Jam  
 tu - jakby obca!

(ze wstrętem)

A! goly? widzę te - świece! Co na  
 - szabas kopca!

To! tak; mi straszno! - Tęskno  
 - I, zaraxem smutno.

Że: się tylko, oglądam! - Rychło  
 - głowę utnę!

Nie, wiem sama, kto jestem? Nie  
 - wiem, z kad tu przyszło

Widzę! - Że pojeciami - po za  
 - ten, Dom wyszłam.

Nigdy! moje zasady - moje prze-  
 - konania -

Nie znalazły, w tym domu - żadnego  
- „wznania”!

Obca, jestem; wśród swoich! I duch  
- mój sierocy. -

Lecz; nie mogę, być inna. - Nie  
(po chwili) 2 - mam w sobie mocy!

O, na cóż; żydowskie - zrodziło mnie  
- tono? 2

Gardze, modlitwa! - Wszystkiem  
- co mnie, nauczono? 2

Wszystko! - Tak wstrętne, dla mnie,  
- Cate-ściżenie! -

Czyli; to chwila pracy? Czy chwi-  
- la-modlenia? 2

Tak, ciemne widzę, wszystko! Wpi-  
- czem nie ma prawdy? 2

A, ja jej, tak, szukalam i teraz -  
- i - zawody - !

Cate, myśli wyteriam! Bo, jej  
- wśędzie szukam.

Lecz: widzę! - Że: napróżno - Do  
- ~~mojej~~ głowy <sup>mojej</sup> pukam

- Rozum milczy . . . . .

- . . . A; ja znów - Coraz dalej -  
- bladzę!

Że: jej, nigdy - nie znajdę? Tak  
- myśle - tak - sądzę.

( po chwili )

O! Jakież, pragnę! chwili - mej  
- "wyzwolenia"

Pójdę! - Wbrew woli Ojca!

- I bez "pozwolenia"

Sama! Lecz zastane! - I

- Pójdę, ta Droga!

"Której" - Tylko "powrotem"

- sprzeci, sie, nie moga!

Cruię ! - Le ! - Bóg sam ! - od Ních."

- Na mnie wolta!

I, jako "własna córka" - przyjmie-

- Do - kościoła!

(zamyśla się)

Me, nie wiem? - Co znaczy?

- Jakazby przyczyna?

- Zatrzymała Feliksa -

- Już, mija godzina -

W której, to zwykle pora - tu - Feliks  
przychodzi?

(z obawą)

Nadejdzie, później Ojciec ! - I -

- znowu przeszkodzi!

Dzisiaj, Dzień - umówiony -

" Dzień 14.4. Grudnia "

2 Jakaz, niecierpliwoscia, czekam od  
- południa

Gdyby; więc było wszystko, według  
"przymierzenia.

(z otuchą)

Co.. Nie będę przypuszczać - myś  
- zniweczenia -

Wola, cierpliwie czekać - do Jego  
- przybycia.

Nix; się lekac. - Albo mieć ja,  
- kie złe, przeczenia.

Wszak, przecież wszystko. "Jaka  
- skryte tajemnica.

J. Feliks, <sup>sajm</sup> tylko <sup>nie</sup> ~~marwid~~ z <sup>tylko</sup> samą,  
- z zakonnicą.

Z klasztorem - porobit, tak, pemi  
- ne układy

A: na wszelki wypadek, zasie  
- gnat Ich rady.

Scena III <sup>cia</sup>

(Lekko pukajac wchodzi)

Feliks. (rozglada sie po irbie)

Panna Solcia sama?

Salka (zmieszana)

Tak, Panie! Niccierpliwie - czekam  
- ja na Pana.

Solkitam - He, Pan moze -  
- już, Dzisiaj nie przyjdzie?

Lecz, Panie? Czyz nam tylko -  
- to na dobre wyjdzie?

Wierzaj Pan! - Si przypuszczam  
- ze sity opuszczaj.

Gdy, mi się, przyjdzie zegnac -  
 - i - rozstać się z tym...

Feliks (zdrówiony)

- Jakto? W ostatniej chwili?  
 - Słyszę takie słowa.

Kiedy, zrobione wszystko?!

.. - Salciu, czyś gotowa?!

Miałem, tylko zapytać. I wszystko  
 - powiedzieć -

Bo, powinnaś. Dzis Salciu o tem  
 - wszystkim wiedzieć.

- Więc, co ci byto dawniej?

.. - Jakos postanowić.  
 Bo, Dzis już, Salciu, w drogę  
 - musisz, się sposobie.



Latem: lepiej posłuchaj - o moim  
 - „poselstwie” -  
 I, wzmocnij, swoje siły!  
 - Ugruntuj się w męstwie!  
 (siadając)  
 Ołóż! Jak Salciu sama, dalaś  
 - polecenie.  
 Udatem, się, do klasztoru - na  
 - Twoje życie..  
 I, zrobitem uktady: - - -  
 - Matka przerwiona  
 Przychylnie mnie, przyjęta. -  
 Kto ja? I - Kto Ona?  
 Uprzejmie, mi się pyta? I ptu,  
 - go mię bada?  
 O, stosunki Twoje Salciu?  
 „Chętnie polpowiada. -

Pyta, mnie o przyrzecie? Że kad-  
- Twoje zamiary?

Czy: wiemy? Jakie, nieraz, za  
- to, ciężkie kary?

Czy? jakich - szpiegów nie ma?

Czy? jest bezpieczeństwo?

Czy wiem? Że: skutki takie.  
- prowadzą, bezpieczeństwo

I, kiedy - jeszcze ptugo - i pyta -  
- i - bała?

Spostrzegłem - że: przychylna  
I, ie nawet rwała!

Że; Bóg, błogosławieństwo, now  
- ten klasztor zlewa

Bo, zakon, ten wypadek - pono  
- często miewa.

Więc; przyrzekła: Dzis' nocą.

— Do samego rana. —  
 Będa, psakać! Bo - wśród Inia,  
 — bytabys widriana. —

Salka (z radością)

Borie! Co słyszysz? Wiesz, wszys-  
 — tko gotowe?!

(klasnąwszy w dłonie)

Zisicity, się nareszcie! Wszystkie!  
 — Plany owe!

które, tylko w snach miałam?!

— które, we mnie żyły!!

Borie mój! Wiesz te plany  
 — Wszystkie się zisicity?!

Feliks (przerwanie)

Tylko-sicho! A przedko! - Dziś!  
 - sie, to stać musi!  
 Potrzeba, Ci się przebrać - w stroj  
 - Twojej Magdusi.  
 A ja, wtoż sie siermięce - bo ~~nie~~  
 w moim nie mogę.  
 I, najpóźniej o 3<sup>ej</sup> - Puscimy  
 - sie w droge!

Salcia (z radością)

Dobrze!  
 Frobie, wszystko! po-karzesz p  
 - bede gotowa.  
 Lecz, udziel odpowiedzi. Na to  
 - jeszcze stowa.

Powiedz? Co będzie później?  
 - Wszak, do domu nie wróce?

O, to - się tylko lekam? I o to -  
 - się smucę.

Bo, jeśli? Dobrze pojdziesz?

- Gdy? Chyba mi udziała?

To, zejdziesz, płowa miesiące. Licząc -  
 - z tą niedzielą.

Jak to już! Sam mówites?

- Wiesz! Obmyśl co proszę.

Feliks.

I ja z tą myślą, takie. poddawona  
 - się noszę.

Lecz, bądź spokojna Salsiu!

Gdy, będziesz w klasztorze.

- - - - -

Udam, się; Do hrabiny - to - uprosze  
- - - - - sze może?

Aby, nad Twa; przyszłością -  
- jaka pierz miała?

Lanin, z klasztoru wyjdiesz  
, Bys' jwi miejsc miała

T - to: Ci, w swoim czasie - Doruc  
- uprzedze!

Gdybym, nie mógł; sam przy -  
- bydź. Prześlę. Ci te wieści

A, gdybym, jakie kolwiek spos -  
- trzecht, podejrzenie?

To: w liście, umieszczone będzie  
"przestrzeżenie"

..... Gasto! .... Zapukam  
wokno. Nie rzekne ni słowa

(podając rękę.) Nie zapomnij? Na 3 cia.  
- bys' była gotowa!

- Pójdziemy, Droga, warka.  
 - Zaraz koto rzecki  
 Polecajac, sie Najswietszej!  
 - Maryi! Opieki!  
 (wychodzi.)

Scena. IV  $\frac{ta}{3}$

(Wchodzi, Szmul i Golda) (o szymkornie)

Szmul (uradowany)

No; .. Chwata Bogu! Wszystko!  
 - sie zrobiato!

Szmul, zrobiut, Dobry geszeft -  
 na cysto - i pato!

(dostając sakiewkę)

A co się Goldie za jego trudów,  
- należy? Laptaczy.

(daje mu pieniądze)

Golda (ze złością)

Y, co, mi zydzie płajes? Coż to  
znaczy?

- Sitas to tego? Takie to byto um  
- wianie?

- Godaliście! Jak kupie?

" Golda 10 papirków Postanie.

Locego's to teroz inacy?

- Jo tak niekce!

Dać! Co się patrzy! Sdłyscie,

- lekko - skruś mnie 100 papirków

" zarobili !!! -



Kieby nie jo? Tobyscie tego nig,  
Dy - nie kupili?!

Samul, (zagorac)

No! Dajcie no, Goldo spokoj!  
Chcielibyscie, coby kom, lekko przysto?  
Coby, wszystko, ino - na Was, Dobro -  
- wysto!  
A Samul nie!?

Golda (uderzając pięścią)

Nijakie! tu godanie! Le mna -  
- rima zartow!!  
Syc'ko! mi jedno! Lodne! mi -  
- tu spasy!

Łemul (z przyzwyczajeniem)

Goldusiu! Goldusiu! Nie róbcie  
- chatacy!

- Salcie! Dajno tu.....

- Dajno! Jakie dobre wódki?  
(głaskająca Góła)

- Potem.... Beriemy pachowali  
- „dudki!”

Goła (nieugięty)

Co, mi ta, bedzicie? Wódka  
- zawracali?

Dajcie, mi to zaraz! Łoście obie,  
- cali!

Tu!... Patry mi sie, na peke.  
- 10- przybta! !

## Smul.

Salcie? Dajno tutaj inne  
- wódkę. Bo, ta mi coś zbrzydła!

„Albo wis po Salce?!”

„Dajno piwa lepi?!”

Niech, sie Golda napije!

... Niechaj sie pokrepi!

(stawiając kubek)

No pijcie Goldusiu!

Dobre? Łotkiem swirnie!

(tracając się)

(Nachylając się do Goldy szepocze)

Uwierzaliscie? Wojtkowo mo durno

- jeste pirie?

Na, po takie bidne babe? Ł tyle

- poduszkiem?

(zachęcając)

Co, sro Golda zaturcie? Wypijciem  
- duszkiem!

Ha, to, nie bedziece placzyn? To,  
- ja Was censtuje!

Dajno, tu jesce Solcie!  
- Niech se Golda pije!

Golda (z naciskiem)

Teraz, zaplaccie! Potem wódki  
koxcie?!

Inacy, nie bedzie kurica - Jo,  
- niechce - pietnascie!

Ami seć! - Ino tyła! - Co mi  
- sie patry!

Izmul (przymilajaco)

Goldusiu! Tróbcieno, mine zódry  
 Izmul zapstaczy. Co sie patrzy?  
 A, pycie se, Golda zapomniałi?  
 Łódie, u mnie - dwio. na kredyt  
 - brali?!

(ze stócią)  
 To, nie buto na 10 papirków!!  
 - Ale na sto!!

A cy? Izmul robiat. jakie skargi?  
 - Co?

To, wiem, co Golda, jest porządny  
 - stowiek.

Co, Nun, wszystko zapstaczy - zanim  
 - zamknie powiek.

1 prosekony unijacv.

- No, widricie Goldusiu - ze z tem  
- już skoncane!

- Już, tak, jest miedzy - nami  
- „jakby zaplacane.”

(po chwili)

Ade! Słuchajcie no?!

Nie chcielibyście? Ty jutro umnie  
- synkować?

.. Moglibyście, tutaj na tawie  
- nocować!

Jesć Postanicie - i wódke - i  
- piwo.

Czterdzieści centów. Tak - jak,  
- płace w inuwo.

Golda (podgrzewając)

Kiej, tak, godos, ściwiarow i zapiros  
- wsycko!

"Trafiła kosa na kamień."?

Biedzie, to kiej brycko?!

(skrobiąc się po głowie)

Ale, ta i zanocuje! Jak zapłacis?  
- Tydzie!

Niechce, mi się, do chatupy liść -  
- po taki bidzie!

Samuel.

No! Kiedy zostajecie?

No-to! spijcie smacnie!

A, moze co kupic - bedzie kto  
- chcial w karczmie.

To, uwierzajcie!

Dobranoc!

Idzie na modlitwe!

(przechodzi do drugiej irby.)

No, Salcie?! Chwata Bogu! Juz  
- kupiatem take.

Bezcie, blixko, domu, z byottem na  
- wygonke.

Dobre, bezcie trawe -! Dobre -  
- bezcie pasze!

No i chwata Bogu! Take  
- bezcie nasze!

- - - - -



Salka (z litością)

Cyż? Czy te? koto karcemy?

Co to - Wojciechowy?

W takim parcie, zdaje mi się?

- Ten phtop już gotowy.

Bo, Ty! Tak, wszystko od nich

- ciagle wykupujesz.

Ja, wiem! że Ty ich Cyż do

- sekretu z rijnujesz?

Samul. (z ironią)

Ej! Ty głupie dziewczyno?

- z Twoim głupiem głowem.

Ty, chcesz, chodzić bez butów! Jo!

- już Dorow to wiem!

Co moje, wszystkie prace! I mo-  
- je zachody.

Pójdzie, wszystko! Jak kamień -  
- wrzucony do wody.

Aj! wój! Na moje stare lata -  
- Nie będzie pościechy.

Rozleci, się jak piwie. Co pima  
w niego miechy!

Moje prace! - Moje pijadze!  
I takie córke? ? ?

Aj! wój! (wzdychając)

Podajno! mi moje na subas  
- jarmutke!

Salka (podając)

Masz, słusznie, może Cjixe!

Yam, nie, godna Ciebie!

I Tyś<sup>1</sup> ze mnie nie kontent, I ja  
- takie z siebie!

Ya, niechcę<sup>2</sup> Twego grosza! Niechcę<sup>2</sup>!  
Nic! Co Twoje!

- To! try ludzkie! - To krywoda!  
- A - boleści moje!

Isnul (z niecierpliwym)

Bede, jo to, wiśiot. Te cate, Twoje  
- dyplomacye?!

Jakie, to bezie - kiedy z tego  
- racye?!

(zaczyna modlitwę.)

Świec się dopalają, - po skończonej modlitwie uktada -  
się do snu. Z rynkowani słychać chrapanie. Gódy -

Salika upnata ixbe - po chwili iyp zasypia chrapi. -

Scena. V<sup>ta</sup>

(słychać kołatanie do drzwi)

Golda (bucząc się)

(ziewa)

Kto tam?

Franek.

Otwieraj! Jedziewa se dworze

Golda (obwiera)

Kaz jedziecie? Noc! I późno  
pora?

Franczek.

Wierciwa! Wojciecha chorego!  
 - Downego, fornała.  
 Dziedziec, korot Go razno - odwiz'  
 - do szpytola!  
 Juzi, trzeci, Dzień jak chory!  
 - Goracka! - Spickota!  
 I, nawet, nie pokończut grodzienia  
 w płota!

Golda (pykajaco ze strachem)

Byliście w chatupie? Godaliście?  
 Zechaliście tamtędy?  
 - Wstąpiliście?  
 Spodziewata, sie Go, jescze baba  
 - wcora!

A, tu, Wy! Wiercie, Go dris',  
- do doktora!

Frank.

Kiej, dziedzie nie koxot? Pono  
- baba chora.

A, jemu, tra bardzi, ksiedza niz  
- doktora!

Ale, dajcie parno wóolki.  
- I tabaku packe!

Bo, sie, boje o konie!  
- Bo, mom mtoda klacke,  
- Pita sie patry?

Golda.


Laroz! - Siedem! a trzy!

(Frank wychodzi)

„ Golda zamyka i kładzie się na ławę -  
 „ słycał chrapanie zydów - później Goldy -  
 „ Salka przebiera się po wiejsku - pakuje matę -  
 „ tłumoczek . - Słycał lekki szmer i pukanie -  
 „ do okna , Salka zbliza się - ostrośnie otwiera -  
 „ i wyszedłszy, oknem - poszedł przynymka . -

---

Kurtyna spada



# Odstona III<sup>cia</sup>

## W klasztorze.

- „ Scena przedstawia, równonice klasztorne  
 „ przy, Drwiach krosielnica z wolą świeconą - krosiel  
 „ plury na piarce - klecznik - obrary świec  
 z Boku Okno zakratorowane - drwi zielarne - gór  
 „ nad Szwianii Drwonek - Z prefektana sty  
 „ chac, spiewy kościelne zakonnie - Salha por  
 „ tej sukience w melonie i w pionku na gtonie  
 „ z robiancem wpeku wchobi - —



Scena I <sup>wesza</sup>

Salka (~~z~~ zachwytem).

O! Jakim Dzien' dris'.?! Wesoly! -

- Radosny! -

Tak, blogo? Mito! Jak gdy -  
- by w Dniu wiosny!

I tak mi, lekko na sercu - na du -  
- szy!

Q... Taki spokój! - Lda się!  
- Nic! Nie-wzruszy.

O! Ja! tak dawno - tesknotam  
- do Boga. -

Tak; dawno pragnam, wyjść, z  
- mych Gców proga.

(z rozważań)

Dzis'! Chrest przyjmam! Od  
 - dziś katolicka!

Stolu, Pańskiego! Jam Dzis'  
 - uczestniczka!

Chleb - ryli - ciato! Krew!  
 - Pana samego!

"Dzis'! Do przybytku! Przyjmam  
 - mojego!

W dobrych uczynkach, żyć będę  
 - i z cnotą!

(opamiętują się ziałem.)

(po chwili)

Ale... Z ta chwila! -

- Widzę! - Jem sierota!

Je... Nie mam Matki! -

- Ojca! - Przyjaciela!

„Imie inne! — Przyjebie z prec  
— sie wiela!

Dzis! — Na chracie sw. „Helena.”

— Mi dano!  
Od-pris! — „Helena.”! Bedzie  
— moje imiano!

(perswadyjaco scie.)

Lece? ... Czyz nie bytam?

— Tomiedzy swoimi?

Sama — i — obca!

— Oni! Tak innymi

Byli, odemnie! Ach! — Cota!

— Ja! Kresza!

Chac! Ten Bog! Takie — byt

— Bogiem „Mojkresza.”

Byt! „Abrachama” I — byt —

„Izaak.”

Czemiz<sup>2</sup> Wic bytam<sup>2</sup> Wśród-  
 - Niek! Obca taka.<sup>2</sup>  
 (w pnieieniu)

Inai'! - Pragnam poznać!  
 - Chrystusa! Maryja.  
 Dziewice Matke! Czysa jak „lilija”.  
 I! Wielbić Syna! Co, na krzyżu  
 - skonat?<sup>2</sup>!

By, wole<sup>2</sup>! Ojca swojego - wykonat  
 (z wyrzutem)

A ja<sup>2</sup> - Czym nie jest?<sup>2</sup>  
 - Mego, Ojca, zdrajca.<sup>2</sup>

Chrystus! dat przyklad. Postu-  
 - szenia Ojcom!<sup>2</sup>

A! Jam! uieikta! - Rzucita.  
 - Zdradzieta!<sup>2</sup>

J cóż? Nieszczęsna? Jam, Im ucygnita!  
 Jam! Odszczepiencem! - Jam!  
 - Córka wyrodna!

Ja, w domu nigdy! Nie bytam -  
 - Im zgodna!

J nigdy! Woli, niespetnitam. Ojca!  
 On! zjadat z tego! Ja! z tamtego  
 - końca.

Ależ? Bo, przyny byty - takie -  
 - brudne?

Mnie do spetnienia! - Tak - trudne -  
 - tak - trudne!

- A; świec! Uciektam!!  
 - Sierotom! Z swój woli!!

Lecz? Pacóż? Serce? Za Nimi -  
 - mię boli?

J! Na cóż? te skruputy?  
 - Smutki w dzień wesela?

Czyż<sup>2</sup> Nie mam<sup>2</sup> Tam<sup>1</sup> na kry-  
 - zu<sup>2</sup> Brata<sup>2</sup> Przyjaciela

(zbliza się do kryża z ufnością)

Przed, Nim; się skarżyć będzie.  
 - Jego umiędzie!

Gdy, mi<sup>2</sup> po boleć będzie<sup>2</sup> On.  
 - się utiędzie!

Zaniósę, Mu<sup>1</sup> cierpienia! Rado-  
 - ści zaniósę!

Gdy<sup>2</sup> mi po trzeba będzie<sup>1</sup> To!  
 - Jego poproszę!

A Ty<sup>2</sup> Mie nie potracisz<sup>2</sup>  
 - Prawda<sup>2</sup> Jezu Mity<sup>2</sup>

Scena II <sup>ga</sup>

| Wchodzi z replekta na rózki Marka |

Siostra Marta.

Gdzie? jesteś Heleno?

- Zbliż się, moje Dziecko!

Modlitas się? - Poznatas Zbawiciela,

- ciela przecie?

Nie, prawdaż moje Dziecko?

- Kochasz Twego Boga?

Poznasz, Go wówczas lepiej..

- Gdy boleść! Gdy trwoga!

Gdy, smutek? Rozpacz? Dusze

- Trwoja zmeczy?

To, spojrz na Zbawiciela! Co!

- tam z bolu jęczy.

Lecz! Nie myśl - że katoliczka

- zostatas dlatego?

Aby, Cię sam Bóg - bronit - od wszy,

- stkiego ztego!

O! Nie! Ty! Sama musisz,  
- pracować nad sobą.

J. spełniać, wole jego! Wówczas  
będzie z Tobą!

Nie, smuć się, gdy uczujesz pschłość  
- w Trzym modleniu.

(biorąc Helenę pod rękę)

- Dzis! Treba Ci Heleno - przepie-  
Dzić w milczeniu.

Przejdź, więc do prefektarza!

- Ostatni tam dzień pracy

Rozmyślaj! Meke Pańska!

I dzień! Jego Chwały!

(odprowadza Helenę do prefektarza)

(Do furty dworu z uliną)

Scena III cin  
3.



Lis: Marta.

Kto tam? I do kogo?

Golda.

Pochwolony - Jexus Chrystus.

- Cy nima ta kogo?

Bo; przychodze w sekrecie. Lotkiem

- pokryjomu.

nie, list do Salce. I de -

- prosto z domu.

I spiesy, mi sie strasnie - bo za

- jaka chwilke

Muse, napowrot powraci. - Prose,

- Dobrodzike!

Coby, ten list Salce dali. Bo. -

do Niej pisano. -

[wrecza list przez rozmownic. -

Sias: Marta.

Od, kogor' to? I komur pod,  
- dai to kazano?

Golda.

Ano!... To, ten Pon Feliks.  
- Co to kółko trymo?<sup>2</sup>  
Korot, to Galic pddai! —  
- Korot kieby jno?<sup>2</sup>  
Pocichusku! Lub - pddai - jaki  
- Dobrodzije!  
A, zawody upominot: „W bacznosci  
- sie prujcie?<sup>2</sup>!  
Zeby, w drodze, tego pisma zydzy  
- nie wyedarty?<sup>2</sup>..

Boby, tutaj, ' Wszyscy przysli..'  
 - Wsycy by sie wydarli!

Sios. Marta.

(wbierajac pismo przyta - i wota siostrę Cecylię.)

Siostró! Proszę! Bo niewiem?

- Co z tym mam uczynić?

Przyszedł tu; jakiś catorwiek. Lecz -

- by, niezawisnąć.

Boję się przed Nim wydrwić. He:

- Helena skryta?

Sios. Cecylia (wchodząc.)

Niechno! Siostra popartaczy?

- Czy pieczęć wyryta?!

( oglądając list )

A, ja: wezmę, to pismo i Matce  
 - pokazę  
 Lanim - się, odpowiędzi - udzie,  
 - lic' odwozie.

A, siostra, Niech, tymczasem z chto.  
 - sem się rozmówi?

Pilnie, zwraca uwagę? Czy chtoś  
 - sprawde mówi?  
 (wchodzi z listem.)

Sios. Marta.

Y c'oi? Wam? Jeszcze więcej, powie,  
 - dzieć, kaxano?

Golda

Ady! To, ta w tym liście!

- Wszystko napisano!

Kiej? O której godzinie? I o jakiej  
- porze? -

Go! Tu! mam pono czekać - u fur,  
- ty na drzwi.

A... Salka? Sie ubiere i zatuli gło-  
we.

Lrestov! ... Na to pisane. By -  
- pscedzić more.

Proszę tylko; żyć stowo. . Wydać  
- rozkazanie!

Kiej? No, przyjechać wózek?!  
- Albo more sanie?!

Sios. Marta.

Zaczekajcie, ~~nie~~ trochę - zaraz -  
- dam odpowiedź!

Sioś Cecylia. (wchodzi)

Po odbytej konferencji - z siostrą,  
- mi i z Matką.

Uwarzają!... że sprawa jest czy-  
- sta i gładka!

Więc!... Poleca to pismo oddać  
- Feliksowi!

A reszta, spodziewa się, od Heleny  
- dowie.

Bo; podobno; układy, były, między  
"Niemi."

- A że: to wszystko prawda. -

- Takie zdaje się mi. -

Niech! Więc siostra - to pismo -  
- ciałowickowi poda.

I, powie, w odpowiedzi; że - dobrze -  
- że zgoda!

Latem, trzeba aby jutro wcześniej  
popołudniu!

Przyjechali: - By zajechać - można  
jeszcze przy Dniu.

Niechże, Siostra się spieszy!

- Wszystko, tak uczyni!

Bo zaraz, Siostra Lyta - tu Siostra  
- wymieni.

(słychać Dzwonienie na modły do chóru.)

(nasłuchując)

Dzwonia! Do chóru na nas!

- Na modlitwy wspólne!

Chodźmy! Wszak Siostra Prisiaj  
„Zebranie ogólne”!

(Wychodzą)

Akt III<sup>iii</sup> ci

„ Na pierwszym planie sceny, widnie-  
 „ je, budynek z napisem „ Tropinacze  
 „ z boku Orzewa. W głębi sceny widać  
 „ cmentarz. Słychać silny wiatr -  
 „ śnieg pruszy - krzyk puchacza - wron-  
 „ śnieg pruszy. - Gotela prowadzi Hele,  
 „ ze szluzką - z ziemniakami . -



Scena I <sup>1822</sup><sub>3</sub>

Helena (z mierzona i z ciebnista)

Daleko jessze? Powiedzie mi  
- Gotdo?

Bo. !... Jak mi zimno! Taki mi<sub>2</sub>  
strach bierze!

(z obawa)

Gotdo! Ja niewiem? Czemu? Wam  
nie wierzę?

Bo. Z kad? - Dlaczego? W takiej -  
- pustej stronie?

Maja; tu czekać naproście wóz i konie;  
Widze - tam pmentarz! Tu - karcz,  
- me przy drodze?

Pocóż mi byto? Przyjsi tutaj -  
"niebodze?!

Golda (uspakajajaco)

Juz, niedaleko! Na koncu tej  
— Drogi!

Jest, tam figura! Pod, nieda—  
— Dziad ubogi

Siedzi! — Pacierze mówi — wiecz—  
— rano —

On, nam tam powie? Czyż  
— o nas pytano?

I wskaze, miejsce. I sam powie  
— Tobie. —

(wskazujac palcem na profim)  
Jaz, tu, na chwilkę — tylko wystapie  
— sobie —

Jeden, kieliszek — wódki sie napije  
Strasnie, mi zimno! Lab o se—  
— ba bije!

Ino... mi niżej! Nie podchodź  
daleko?!

Ukryj się tutaj! Za Drzewem nad  
— zęka! —

Helena.

Idźcie, spokojni! A ja tu usiądę.  
Odpoczne trochę! Czekać na Was  
będę.

Ale, tam, stugo?!. Nie trzeba Wam  
— siedzieć?!

Le; ja tu jestem! — Nikt! —  
— Nie może wiedzieć!

(usiada pod drzewem)

— Odszedł! . . . . Ja może — le,  
— spij z przeczności!

Usiąde, tutaj. - Cuije drza mi  
- kości.

Morie, to z zimna? Lece, serce -  
- tak-bije!

Jak, gdy, co z tego. Obok nas się  
- kryje?

Nie, miatam, - takiej chrowili -  
- przerwienia.

Morie, to, tylko? Pochodzi z me,  
- czenia?

(niepokojna rozgląda się)  
Kto wie? Jak ptugo - bedzie  
- tam pic? pali?

Czekajac! Lepiej, bede, Boga,  
chwalic.

(wyjmuje poraniec z kieszeni)

Scena II <sup>gna</sup>

Z daleka slychac' dzwonek cementarny. Droga.  
 „cementarną przewozi gruban, trumnę na  
 „taczkach szybko - Za trumnę biegnie <sup>Wojciechowa</sup> Robiela,  
 „majac buty przewieszone na ramieniu - jedyny  
 „spadek po niej - rozpaczliwym - rzdierajacym  
 „glosem zawodzi. -

Wojciechowa.

Jerusic! Jerusienku! Maryo!  
 Orety! Wojtusiecku!  
 — Maryo!!!

Helena (przewariona)

Co! to jest? Z kad ten glos?!

(autentyczne)

- Tak Dobrze mi znany?  
 I tak; rozpaczliwej piersi! Ha,  
 - się jest wydany.

Co! widze? - Wojciech umarł  
 - Mity Panie!

O! Boże! Daj! Mu wieczne  
 - spoczywanie!

A więc? Ten człowiek umarł

(po chwili)

Ha!... Dziśto! Ojca mego!  
 Aniam, Ich bardzo dobrze!

- Aniam, ja i jego!  
 Aniam, ja Ich, stosunki. Poim  
 - też; Ich nadzie!

Ojciec, mój, tak Ich oplutt;  
 - jako pajak w przed

By, wyszac - swa "ofiare"

... — Zanim ją udusi!

(z wstrętem i oburzeniem)

A teraz! — Córka jego! Na to —  
— patrzeć musi!

Brydź się!! Wstręt mię bierze!  
— Zda się trzesie piekto?

O! Męż, takich czynów? Przed  
— oczy przewlekto?

A to, Ojciec mój? Boże! Z takiej  
— krwi zrodzonom?

O! Na samo, wspomnienie!  
— Umieram i konam!

Ach!... Jakież tyle czasy? Jam  
— żyć mogła z Nimi?

A tak, ptugo, narzywać? Rodzica,  
— mi mymi!

(zamysła się)

(po chwili)

Przeszli! . . . . . I, pewno dół  
- Mu tam wykopia?

I, księża przyjdą? I woda po,  
- kropia.

Szta; sama z jękiem i z boleścią  
- biedna.

- Dziwne? Dłaczego szta  
- tam; sama jedna?

Gdzie? krzyż na prozdzie? I  
- księża gdzie byli?

Wszak, mię dopiero - w klasztorze  
- uczyli.

Że, każdy pogrzeb. - Chrześcian  
- sposobem

Prowadzą, księża. - modlą  
- się nad grobem.



Ła; spokój duszy! Czasem wspo.  
- mnia żywot.

Dobre uczynki! - Łastugi! -

I - przymiot! -

A zatem - niewiem? Coby  
- mogło znaczyć?

Trudno, mi będzie - sobie wytłu,  
- znaczyć?

(po chwili)

Gdy, kto podniesie rękę samobójca.  
Niegodzien kryza! - Wówczas jest  
- zabójca!

Ksiądz, nie rozgrzesza - i Bóg  
- nie rozgrzeszy. -

Lecz? <sup>2</sup> Czemiesz tutaj biedny  
- Wajciech greszy?

(zastanawia się)

— Wierili na tarczach! —  
 Grubowz szybko bierry —  
 Lichutki drwonek — odemwał się  
 — z Wierzy.  
 To, byto znakiem! — Że cztowick  
 — tam lery! —  
 Że, zwoloki ludzkie! Lecca nie  
 — cielsko zwierzy? —  
 Pytam, się siebie? Co to wszy.  
 — stko znaczy?  
 I znów, mój rozum — nie — mi  
 — nie tłumaczy.  
 To, tylko jedno — nasuwają myśli  
 Że, tutaj — „Nedra.” Wicc księża  
 nie wyszli  
 (po chrwił.)  
 Tak! trzeba zawsze nosić to  
 — w pamięci.

Aby, coś złożyć na wypadek  
śmierci.

Scena III cia  
2

(Pociąku chytkiem z propinacjami wy.)  
„siuwają się żydowskie postacie, a  
„obskoczywszy Helenę do kota - bija -  
„szarpia - plują - przeklinają - znęcają się.)

Helena (ropaculwie)

Zdrada. Zdrada !!  
Biada mi.

Żydzi (wryscy)

Hariba! Hariba!

Lyd I  $\frac{wsy}{\frac{3}{4}}$  (zargowem iysowsku)

Trzymajcie! te Fotryce!  
 - Kamienujcie!  
 Bijcie! Kopicie! Plujcie!

Lyd II  $\frac{2i}{\frac{3}{4}}$

Lebys, byta nigdy! Swiata,  
 - niewidziata.

Lyd III  $\frac{ci}{\frac{3}{4}}$

Lebys! byta zgnita! Lanim.  
 - Matka na swiat lez wydata.  
 Niech! sie ziemia pod Toba  
 - zapadnie!

Łyd I  $\frac{1}{2}$  (szarpian)

Niech. piato Trooje! z kości opa,  
— dnie!

Niech! kości w Tobie spruchnieja!

Niech! Ci pany siekna! leja!

Łyd IV  $\frac{1}{2}$

Niechaj! Cie kasza zmije!

Niech. piato! na Tobie zgnije!

Niech! język! uschnie z pragnienia.

Niech! kółki kola! aż do om,  
— dlenia!

Łyd II  $\frac{1}{2}$

Niechaj, żywcem! Wrony! —

— Kruki! —

Szarpia! Twei piato na sztuki.  
 Niech! wnetrności z Ciebie wyjda.  
 Niech! po, Ciebie z stryczkiem  
 Powiesić ja. — przyjola!

Lyd III <sup>cy</sup>/<sub>3</sub>

Szkoda sznurka!  
 Jest, tu już dla Niej, komurka.  
 Nie, zobaczysz Ty! już więcej —  
 — katolików pyska.  
 Nie, bedziesz, Ty między Nimi,  
 — nigdy więcej z blizka.  
 Już; Tobie się nie zechce!  
 — Idź do Ich kościoła?

# Żyd I<sup>wsz</sup>

(szarpiąc i wpychając do przodku)

Marsz! Do tej nory! Marsz!  
- do tego pola!!

Z tąd, do więzienia innego prze,  
- więzienia!

Towiesz! się wówczas, w co to ży,  
- dy więzienia!

Nie, przejdź! Ty już więcej!  
- Na chrześcijańską wiarę!

Ale, to wciąż będziesz, Co Ojców?  
- Co stare?!!

!!

„Przemocą wtracają ją do nory - chwilowego  
„ukrycia. - Żydzy powracają na miejsce katowa-  
„nia - szurując nogami - kopią - plują - przeklina,  
„ją. Modlą się (szwargocząc) w celu przebłagania Boga. -

- " Następnie rozchodzi się różnymi stronami.  
 " Gotda doskonale upity wychodzi z Joskiem  
 " z Propinacji. —

Scena IV<sup>ta</sup>.

Gotda / (oglądając się)

Wszystko już cicho! Nima nic.  
 — Kieby zaśi ot makem.

Zaraz — zydy wyskocyty, jakem  
 — wskorot znakem.

(obojetnie)

Abo, to moja krew?

— Szyko mi jedno!

Co, mi ta do tego?!



Josek. (podniecając)

Te, dziewczęta biedna. To katolicy  
 - do tego namawiały.

Bo, Wuni do Simula! Wszyscy  
 - złości miały!

Wuni, Mu tak, umyślnie zrobiali!  
 I za jego, rabonki! Córke Mu -  
 - zabrali!

Golda (prytlakując)

Dziś, on ta, wszytkiem za parury  
 - złoś.

Z jednych, zdirot po trochu -  
 - Z drugich zdirot naroz! -

# Josek.

Jak, Wunemu to na Dobro wyjdzie  
 Jgo, niechce wydziec? Co Mu z te.  
 - gie przyjdzie?

Jgo, Wom mowiat, co Wun i moj  
 - geszt przeszkodzial

Wun, mi podkupiat rogatke. Aby  
 - tam sam siedzial.

Bo, Wunemu, trza na te, swinskie-  
 - interesy.

Coby, jego nikt, nie widzial. Jak  
 - Wun we wszy breszy.

Wun, niechce miec, zaden swadek  
 - na swoje cyganistwo.

Jemu, nie trza? Coby kto widzial?  
 - Te jego szachrajstwa?!

(z zawziętością)

Auf meine Mies! Jak jestem żydem.  
Nie, bezie Wun szymbiat - Stury z moje  
- bidem?

Jo, sze, zaprzysięgom! Na samego  
- Boga!

Co? bezie miot we pnie! Największe,  
- go wroga...

(szepocąc pół głosem)

Stuchojcie Goldo? Przystalicie na  
- to?

Co, jo, Wom obiecot? Try guldyny  
- za to?

Cobyscie, te psiokrew! do scetu!  
- zniszczali!

Coby, kamień na kamieniu!  
- Po nim nie zostali!

Golda (potwierdzająco.)

Ady mi ta wsyko furda!

— Wsyko jedno!

Spolic' dwór! Chatyśe biedna.

Kieby, ino płacić grose?!?

To! Sie do wsykiego zgłose!

Josek (dobitnie)

Wy, wicie Goldo? Że jak sie

— co raz zapłacy?

To sze, musi stać. Tu nima —

(po cichu) — zale — rozpacy?

— Takie rzeczy — Nie moie

— niht wiediec?!

Babyście, mogli — w kryminale

— szediec!

(bawiarz za panie Goltz)

Pijadrow sa moje! A robote Was?!

Jo! Tom tak tylko mówię?!

- Ale.. Was nie strasę?!?

(dostaje pieniądze pitarz Pol.)

Macie tu swoje! Z góry zapłacone.

Coby, karame Smulowe! Lostato -  
- spalone! -

Róbcie co chcecie? A kiedy zrobicie?

Nie godajcie nikomu?! - Co? -

- Edemnie wicie?!?

Bo! To jest Was zarobek! -

(groźny palcem) Ino? - Cychy?!?

Żeby! Nie podstyszato! Jesie jakie  
- liho?!?

Golda.

Podrwa! A na pchotnika!

Koz dać wódki zydrie!  
 To, mi ta, na te sprawke!  
 — Większo chętko przydzie!  
 ( Wychodzą do propinacji )

(„Rebeka stara żydówka - kotynas się z bo.  
 („ku na bok - uchodzi - niosąc Deban z wodą)  
 („i kawatek chleba. -

## Scena V<sup>ta</sup>.

Rebeka (stękaając)

Ajaj! jaj! jaj! Kiedy<sup>2</sup> jo takie<sup>2</sup>  
 — zeczy przypuszcata.<sup>2</sup>  
 Loby<sup>2</sup> Te Salke dom opuszczyci<sup>2</sup>  
 — miata.<sup>2</sup>

Takie! Dziewcyne - i mile - i gładkie?  
 To buto? „jedno pros”! Takie pradkie!  
 Wuna, miata, patkiem, inne obycaje?  
 Fej! trza buto! La morzie jechacz!  
 - w inne kraje.

Do, inne szwiaty! —

— Iśi za adwokate!

Ale, nie na wszy mieszkaacz?

— W takie brydkie chate!

Aj! waj! Co Wuna robiata?

— Jak jej teroz bexie?

— Dyzszoj, ja do domu; sam Ojciec

— przywierie —

Juz, Wuna, pewno przedko!

— Na szwat nie wygladnie?

Jak, Wuna sie tam zmeczy?

— Wygtodzy porzadnie!

Aj! wuj! Takie feine?

- Takie mtode?!

Takie, swirie gębusie? Jak?

- Same jagode?

Jak, Wuna? Bierie teroz -

- chleb - i wode pita?

Nie, tak przyzwyczajono? Jak

- tam berie żyta?

Aj! wuj! (ptacze)

(szukając, dtugo po kieszeni)

(wyciąga garść grochu pieczonego -)

(uśmiewa się i z miną zadowoloną mówi)

Trosecke, grochu! Erbsen -

- piacony!

- Nie powiem nikomu. -

Laniose, fej od siebie -

- rątkiem pokryjonnu.



Niech, sze troske rozweseli!

(stapiac obuwciem)

Pójde, predko! Coby mie z tym -  
- nie widzieli?

(wychodzi)

Scena VI <sup>tra</sup>/<sub>3</sub>

Golda (doskonale upity - lacrajes)

Hano! ... Niech sie dzieje!  
- Co sie, mo Dziaci?!

Zwi, sie to dowro! Mialo z Toba!  
- Tak stac!!

(wydziermia sie.)

A kaj? moje piniadre? A Wojt.  
- kwoy taka?!

A, pórzes' mi plot za to? Za -

- twojogo, baka?²

Comci? Prywiódt z kláštoru.²

- Zdradit tajemnice.²

Tra, mi to byto, okpic' svieta

- zakonrice?²

Ha! .. Naroz Ci zaplace!

- Oddom wsycko! naroz.

(zdejmuje zerklo i ucepia stomu.)

Ino, se stomy skrece! —

- To polece zaroz!

J.. na zrodri zatorze! —

- Loby chycit z gory.²!

Niech, sie wszystko rozleci.²!

- Niech poleca wióry!

Wsycko jedno!!!

— Wszystko furda!!  
 Niech! poleca! iskry!!  
 — w gore...  
 Po! nad chmurę!!  
 Po! nad chmurę!!!  
 przepalając ziemię wybiega!

Skurtyna spada.

~~Historia~~ 11 2/3

Odstona 5<sup>ta</sup>

Akt III <sup>ci</sup>

We wsi.

---

- „Scena przedstawia brzeg lasu — zdaleka  
 „<sup>chata</sup> wiodkiem prowadzi droga — na  
 „końcu Drogi most nad przepaścią.  
 „Feliks siedzi pod lasem na pniaku  
 „i mając wzrok utkwiony w karzawę  
 „za sceną — bardzo przygnębiony  
 „rozpacza. —

Scena I <sup>wersja</sup>

Feliks.

Boże! Boże! Wice to prawda?<sup>?</sup>

- Wykradli? Meczyli?!

I, pono? W tej tu karczmie  
- znowu psadzili?<sup>?</sup>

Przewieźli! Dzisiaj w nocy!<sup>?</sup>  
- Kanami okryta!

Meczyli? Znieważali!  
- Mówit mi żyd z myta.

O! pono! Już ja nigdy!  
- Na świat nie wypuszczę.

Znowu; będzie musiata! —  
- Przebywać z ta tuszera!

Boże! Boże! dopomóż! —

- Daj si<sup>1</sup>te! Daj mo<sup>1</sup>ce!  
 Niechaj! ja Dzis' odbije!

- Nim zapadna noc<sup>2</sup>.  
 Przeciez, to Twoja wlasno<sup>2</sup>sc'?

- Skrwia swa odkupites'<sup>3</sup>.  
 Boie! daj! Niech to widze!  
 - Ze ja pcalites'!!

(po chwili)

Biedna moja! Jam pierwszy -

- Wskazat jej gdzie droga.  
 Przez, ktora Ona, pragnie - zblizic  
 - zyc' sie do Boga.

Jakiez, to inne byto? Inne  
 - pol tej zgrai?

Gdy, przybiegata do mnie?

- Czasem do tych gaj!  
 Struszeniem try plynety.

- Na moje ramiona.

Ratuj, mię! Weź mię od Nick!

- Proszę mię Ona!

A, dziś znów! Dziś to samo!

- Ale takie straszne?!

Bore! Dodaj mi siły!

- Bo, <sup>z rozpacz</sup> serce mi trąsnę!

(po chwili)

Nie, mówitem jej nigdy!

- He! Chcę ją, szczerze!

Rozmawiałem z nią nieraz -

- o Bogu - o Nierze! -

Chciałem, ją w pierś w prowa,

- Dziś - Na kociota tonę!

A, potem, jej powiedzieli! Będiesz

- moja żona!

(biorąc głowę w dłonie)

Ha! Litosci! Boze! Boze!  
 Wiecej to prawda? . . . . .  
 - Czyz bydl' morie?

(Wchodzi Golda upity - wstrelny +  
 (przycierajac sie podpatruje)

Golda.

Stato sie! Mos psiwiaro!  
 - Chyto sie. - Zajmuje.  
 Dymi sie! Podrie w pyryne!  
 - Ogin wnet ppanuje!  
 Ino, trocha popiotu! Ostanie  
 - na Twym polu!  
 Zaplata ludzkiej krywody!  
 - Zaplata! tez i bolu!



Dobre! Ci tak! To! Ci sie! z da.  
 (po odglądajac) - wna z dowien patry!  
 Coroz! to ogini lepszy! A plyn! -  
 - Coroz zodzi!

Niech! gore! Wszystko jedno!  
 - Wszystko furda!

Pude, teroz na pabunek!! -  
 - Bedrie? - Bedrie burda!

Feliks (przerazony.)

Co? Ty cztowisku mówisz? Co, to -  
 - wszystko znaczy?

Wyglądasz! Jak gdybyś był "  
 - "z bandy podpalaczy.

Z Twojej, pijanej gęby - przucasz  
 - takie słowa?!

Rabunek! Ogień! Taj -  
- to Totrów mowa!

(Golda przywróciła - zwróciła się)  
(naprawdę i w tym - traciła przytomność -  
zatacza się - biegnie na most - krzywy.)

Golda.

To nie ja! To nie ja!  
- Puszczcie mnie!!

(Traci równowagę - zatacza się - połyka)  
(i spada z mostu w przepaść.)

Feliks (spiesząc na rabunek)

Co to jest? Co to znaczy?

- Ten ptowiek sie zabit?!

Zdalo sie; ze z kimsi mowit?

- Kogos wotat? Wabit?

(patrujac w przepade)

Runat, jak ktoda! Chcac mu

- dac pomocy?!

Lecz ktoready sie dostac?

- By nie wyktuc przy?!

(uderzony blaskiem - spostrzegajacy ogien)

(krzyczy)

Gwattu! Ogien! Gore!

- Karczma stonie!

Ratujcie! Gwattu!!

- Ja do wsi pogonie!

Helena! Rany boskie!

- H.e.l.e.n.a! w ptomieniach!

Kto wie? Gdzie jest ukryty?

- Na strychu? - W podziemiach!

Ludzie! Gore! gore!!

- Spieszcie na ratunek!

Biercie, konewki! - Dzbany!

- Drabiny i sznurek!

(Wybiega) Scena II<sup>2</sup>

(Ludzie zbiegają się - słychać krzyk)

(trąbkę pożarną - Dzwon na alarm)

(z pięt - wieśniacy przebiegają z wiaderek)

(Feliks wbiegając zmieniony - zmęczony)

Ludzie!!

Kto? pierwszy wskoczy w ogień!

i ja wratuje!

Połowę mego mienia!

- Temu podaruję!

Dalej! - Na ochotnika!

- Nie macie odwagi??  
 Ratujcie! Dam całe mienie!  
 - Odwagi! Odwagi!  
 Na miłosierdzie Boga . . . .  
 - Helena w płomieniach!  
 (wruszając ramionami z perystykami)  
 A więc! Sam w skoczę w ogień!  
 - Wyniosę w ramionach!  
 (Wybiega)

### Ludzie wiejscy.

Nima, nijakiej rady - bo na -  
 - syckie boki -  
 Ogień, był zatorony!  
 - Gnaci, Boskie wyroki!  
 I, jescze nie wiadomo? Czy zyd?  
 - był w chatupie?

Do, wnetrza nikt, nie dojdzie!  
 - bo dym wocy tupie!

### Drugi wieśniak.

Patrzcie! Patrzcie! Widzicie?  
 - Go? Zmiał się w ogniu wijsie!

### Wieśniak III

Dyć - to nie On! ... To Feliks!  
 - Kogoś broni! bije!  
 Tłumi, rękami ogień! Przez  
 - się się wzdiera!  
 I, kogoś z tych, ptomieni - przemo  
 - ca wydziera!

- Niesie ! Niesie !

℞ Widzicie ? Poznaciecie Galke ?

(Feliks w biegu - niosąc w płót - omalutą Helenę)

(zmezcrony - zdyszany - osmolony. Heleny ubiór podarty)

Feliks (ktadaż Helenę)

O ! Wielki ! Boże ! Lywa !

- Lywa Galka !

Dajcie ! tu wody ! ! Wody !

- Prędko dajcie !

Chodźcie ! Kto może ! Ratujcie,

- Ratujcie ! !

(Wiesniacy się zbierają - ratują)

Wojciechowa (cucąc Helenę)

Napijcie się wody !

- Odknijże się trochę!  
 Omyje, ci gębusie i pstrępe pro,  
 - chy!

Dyć! Nikej nima rany?

- Ani spalerizny?

Tyla... ze potargane na Tobie  
 - bielizny.

No!... Pijże panienko trochę!  
 - Kieby trochę mleka?

(usadowiana.)

Gwiz! przychodź do siebie!  
 - Gwiz pije-p! tyka!

Feliks (uszereśliwiony)

Heleno! Życie moje! Prze!  
 - mów do mnie stowo!



Niech, pieszczę, swoje uszy -  
 - Twoją lubą mową!  
 Bo, chociaż widzę, Ciebie i wzro,  
 - kiem mym mierze.  
 Heleno! Żeś mi żywa! Jeszcze -  
 - po to nie wierze?  
 Błagam Cie! Patrz mi w oczy!  
 - Przemów do mnie słowo!!

Helena (osrotomiona)

Powiedzcie mi? Co się dzieje?  
 - Z moją biedną głową?  
 Czy? snię to wszystko?  
 Czy? zmysły mam zdrowe?  
 Czy? To wszystko jest prawda?  
 - Zdarzenia? te? - owe? -

Klasztor? - Meki? Podziemia!  
- Płomienie?

J! Wy? tu - około mnie?  
- J! te lasu pierie?

Feliks.

Tak!... To wszystko! prawda!  
- Ale - gorzka! straszna.  
Uspokój się! - Przyjdź do  
- siebie! Już płomienie gasną.

Wieśniak.

Rozchodź się do domów.  
- Ogień, zmarnot - ginie. -

Niechaj, kurdy, zabierze ze sobą  
 — nacynie. —  
 (Arouhodra się wiesniau)

Helena (przychodząc do siebie)

A więc? Spłonęły dachy?<sup>2</sup>  
 — Mego Ojca chata?<sup>2</sup>  
 Ale, gdzie? jest, mój! Ojciec?<sup>2 1</sup>  
 — Mój Ojciec! mój Tata?<sup>2 1</sup>

(Wyrzucając się)

Puscie mnie! — Puscie! Ratusunku!  
 — Może trza pomocy?<sup>2</sup>  
 Puscie! mnie!

Feliks (stągając zabnymije)

Heleno!

## Helena (rozumioway.)

Tak! pamiętam... Dzisiaj.  
- szej to nocy.

Gdy, mie tu, wierli woxem -  
- Ojciec bit mie, srodze.

I, zwiariat, obie ręce! I tańcuch  
- na nodze.

Tak, przeklinat! Pomstowat!  
- Zamknat w ciemnej norze.

Potem, odszedł - I pewno?  
- spat, tam gdzie w komo~~rze~~.

Ory żyje? Powiadajcie?  
(pobias badawoz miny.)

(przywołajac się) Mówcie! mówcie! przedko!  
Lub chodźcie z psekami, szukać  
- jakby z wedka

Feliks (spokojąc)

Stato się! Już zapóźno! Już  
- nic nie pomoże!

Helena! Takie widai? Sa-  
- wyroki Boże<sup>22</sup>!

Helena:

A... więc Tak? Taka prawda?  
- Więc nie śnie? Jam żywa?

(Kiwając głową)

- Tak! - Mówili mi nieraz!

- Tak! - na świecie bywa!

- Długo! - Był Bóg cierpliwy!

- I czekał poprawy!

Scena. III<sup>gie</sup>

Feliks (obejmując w pól Hel.)

Heleno! Proszę! Przeszan!

- Jam taki ciekawy?

Na, cóż nam przyjdzie?

- Wzniecać te minionie sprawy?

Powiedz, mi raczej, wszystko?

- Powiedz! Wszystko! wszystko!

Wszakże wiesz o tem dobrze?

- Jes' mi sercu bliska?

Powiedz! Mi! zatem droga?

- Czym duxo zawinnit?

I, czy na Twym uczuciu?

Bardzo? Sie pomylit?

- Wszak wiesz? - Odkąd raz pie-  
 - ruszy - zobaczyłem Ciebie?!  
 Wiedziataś! że już odtąd!  
 - Należym do siebie!  
 że, rozum, mój i serce - przy -  
 - Tobie zostaty! -  
 A z pewnością to wszystko!  
 - Nieba zapisyaty!  
 Sam Bóg! - Na to pozwala!  
 - Jedną naszą wiara!  
 Bo, stano się zadosyć. . . . ;  
 - Wszak byta „ofiara”.  
 Powiedz mi! Latem powiedz!  
 - Niech z ust Twoich ustysze? 2  
 Crys, mię kochata kiedy? 2  
 - Wszak dris! Już nie zypresze!

Wyznaj mi! Droga moja?  
 Czy prawda to byto?  
 Może? Ja się tudzitem?  
 Może mi się sniło?  
 że ile razy do mnie.. Kiedy  
 się zbliżatas?  
 Lawrze mi się zdawato! że -  
 Ty pata przetas?  
 Cudem to w Twoim głosie?  
 W Twoim postarzeniu?!

Helena.

Feliksie! Nie poddawaj się  
 zbyt; dawnemu wspomnieniu.  
 Bo.. gdyby nawet, Wówczas -



- uczucie istniało?

Wierzyj! że tego serce, mówi -  
- mi nie smiało!

"Żydówka"! Precież bytam?  
- Plemię - to w gardzone.

Wiedziatam! że mnie nigdy!  
- Nie weźmiesz, za żonę!

Feliks (w umieszczeniu)

Tak! Heleno! To tylko!  
- Stato na przeszkodzie.

Teraz!... Już wszystko dobrze!  
- Wszystko! dobrze - W zgodzie!

Dzis! Już nie ma, przeszkody!  
- Dzis!... Wolno mi mówić!

Le! Kocham Cie Heleno!  
 - Ty! chce! Cie! zarzlobic!

| Wojciechowa patrzy na Helenę wpeke.

Wojciechowa.

Adyć!.. To nie nie wiedziata?<sup>2</sup>

- Le... sie to tak stato!

Ty która byt przypuscit?<sup>2</sup>

- Co sie beo dzie działo?<sup>2</sup>

Lawody jo to godata! ze Cie

- strasno skoda!

Bos, Ty.. byta i dobra - i ladna -

- i pntoda!

Helena.

A! wiec.... To! Ty! Wojtko.

- wa?<sup>2</sup>

- podał mi wody?  
 To! - Wycie mnie pucita?  
 - I płata płowody?  
 Waszego: szlachetnego i dobrego  
 - serca?!

Ratujac, córke Tego!  
 - Co? Wasz! kat i zdzierca?

Wiedziatam... ja, to wszystko!  
 - I znam Wasza krywkę.

Dlatego; z Twoj, niedoli i niedry  
 - cie wyolre!?

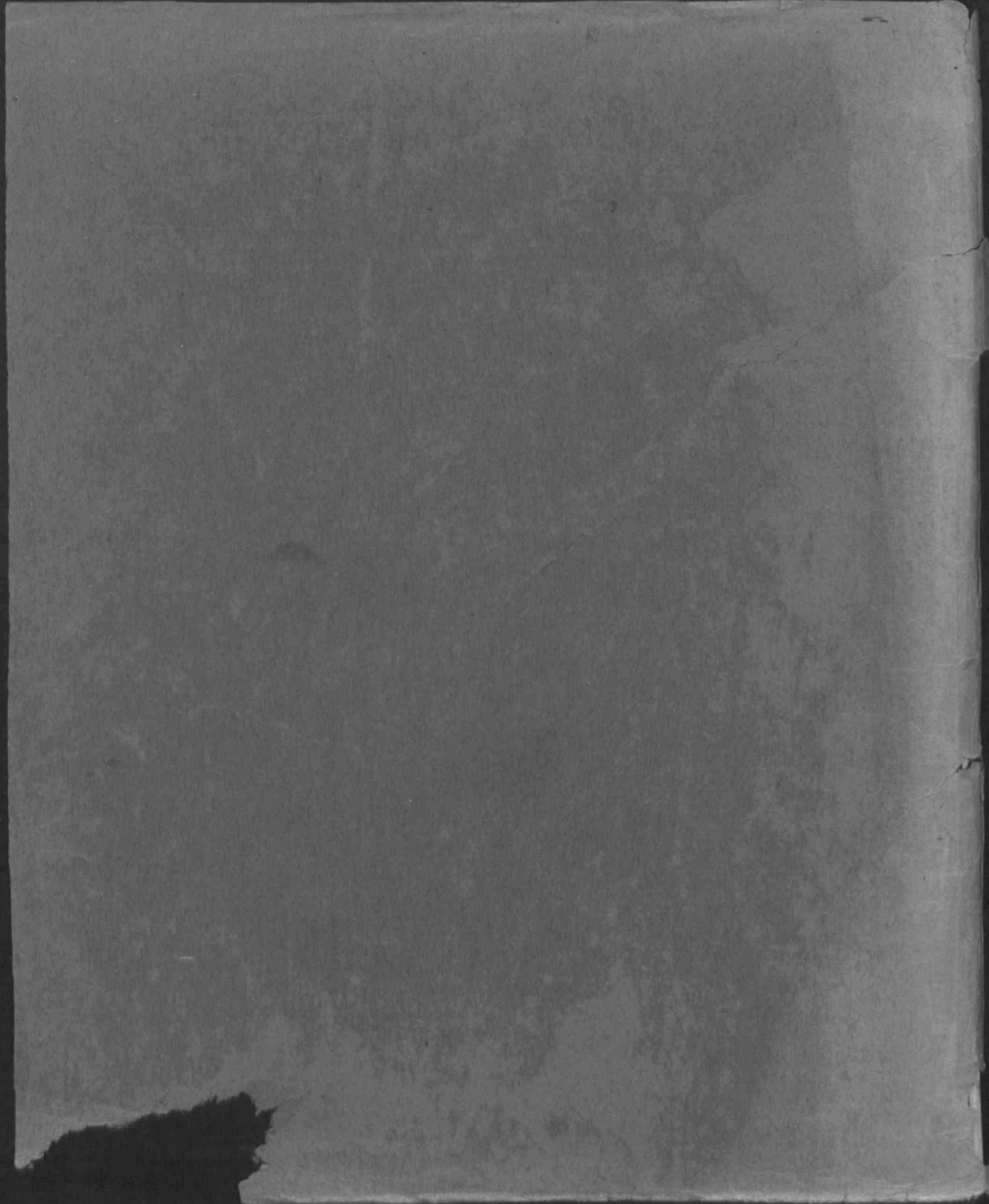
Zostaniesz! oddać z Nam! I dornasz  
 - opieki!

Wojciechowa (ruczając się do pióg)

A! Niechże! pochwalony!  
 Będzie Bóg na wieki!

Koniec.





Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**